

Dziś -- wybory miejskie

Jedna lista w 33 miastach Małopolski

Dziś odbędzie się — jak wiadomo — wybory do rad miejskich w Małopolsce.

W 11-tu miastach województwa krakowskiego, wobec złożenia tylko jednej listy nr. 1, na której znajdują się przedstawiciele wszystkich ugrupowań społecznych, głosowanie nie odbędzie się.

Sa to miasta: Kęty, Szczakowa, Andrychów, Myślenice, Bochnia, Niepołomice, Ropczyce, Półno.

Grzybów, Piwniczna i Stary Sącz.

Pozatem w wielu miastach głosowanie nie odbędzie się w poszczególnych okręgach — również wobec złożenia jednej tylko listy. Na 20 miast, okręgów takich jest 17-cie.

Na terenie województwa tarnopolskiego, głosowanie nie odbędzie się w 12-tu miastach na 30 — wobec złożenia jednej tylko listy kompromisowej.

27.301.000 złotych

Ustawy o kredytach dodatkowych

Na porządku dziennym poniedziałkowego posiedzenia Sejmu znajduje się pierwsze czytanie projektu ustawy o kredytach dodatkowych na rok 1933-34.

Suma ogólna tych kredytów wynosi 27.301.000 zł. Z sumy tej kwota 7.721.000 zł. przypada na popieranie eksportu artykułów hodowlanych przez premijowanie tego eksportu. Fundusz na ten cel składać się będzie częściowo z wpływów celných, częściowo z nowych oszczędności.

Następnie — 6 milionów projektuje się na popieranie obrotów produktami rolnymi dla podniesienia cen. Pokrycie tej kwoty przewiduje się z nowych wpływów budżetowych, a przede wszystkim z 10-procentowego dodatku do państwowego podatku gruntowego i przemysłowego oraz z państwowego podatku od uboju.

Następna kwota 3.580.000 zł. przeznaczona ma być na pokrycie wydatków, związanych z przejęciem od władz samorządowych wymiaru i poboru państwowego podatku od nieruchomości, od lokali, placów oraz dodatków komunalnych od tych podatków. Pokrycie tej kwoty uzyskane ma być z uzyskanych oszczędności w innych dziedzinach administracji.

Dalsze 6 milionów przeznaczają się na pokrycie dopłaty ze skarbu państwa do państwowego funduszu drogowego, okazało się bowiem, iż wpływ z tego funduszu nie osiągnął preliminarzowej kwoty 27.100.000 złotych. Rząd liczy się w tym wypadku ze zmniejszeniem opłat od pojazdów mechanicznych opłat od miejsc w autobusach i opłat od materiałów pędnych.

Wreszcie kwota 4 milionów złotych przeznaczona ma być na subwencje w celu popierania eksportu artykułów przemysłowych, a zwłaszcza na popieranie samego przemysłu. Zachodzi tu konieczność wyrównania strat, jakie ponosi przemysł włókienniczy z powodu uchylenia od 1 października zwrotu cel przy wywozie fabrykatów.

Odsłonięcie tablicy w M. S. Z. ku czci ś. p. T. Hołówki

Dziś o godz. 12-iej odbędzie się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej na tronie oddziału ś. p. Tadeusza Hołówki, wmurowanej w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych.

Odsłonięcia dokona premier Jędrzejowski w obecności członków Związku Strzeleckiego uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej na tronie oddziału ś. p. Tadeusza Hołówki, wmurowanej w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych.

Tablica jest dziełem młodego rzeźbiarza Tadeusza Szadeberga.

30.000 nowych mieszkań

buduje Fundusz Pracy dla robotników

Fundusz Pracy przygotowuje obecnie plan akcji budowania mieszkań robotniczych. Akcja ta umożliwi wybudowanie w ciągu najbliższych lat minimum 30.000 mieszkań robotniczych.

W celu ułatwienia tej akcji projektuje się utworzyć Towarzystwo Budowy Osiedli, które powstać ma jako spółka akcyjna, względnie jako spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Akcja będzie prowadzona na zasadach odpłatności, a więc zostanie oparta o stały kapitał obrotowy, na który złożą się Fundusz Pracy i Fundusz Inwestycyjny, oraz prawdopodobnie skarb państwa i Bank Gospodarstwa Krajowego.

Budownictwo mieszkaniowe jest jednym z najlepszych sposobów likwidacji bezrobocia przez duże przedsiębiorstwa — zatrudnienie bezrobotnych i stwierdzenie szybkiego obrotu wartości. Ze względu na znaczenie społeczne tej akcji, Instytut reprezentujący interes społeczny ma mieć w niej głos decydujący.

Akcja budowy mieszkań robotniczych opiera się na masowej produkcji znormalizowanych typów

domów. Całość kosztów obciążających budującego będzie się składała z 1) kosztów działek w stanie surowym, 2) kosztów planów, pomiarów i urzędzenia ulic, 3) kosztów budowy domu, oraz 4) kosztów oprocentowania pożyczki.

Oprocentowanie pożyczki i spłata rat amortyzacyjnych będzie się wyrażała w granicach od 12 do 20 zł. miesięcznie. Koszt urządzeń sanitarnych, t. j. wodociągów i kanalizacji, także urządzenie, które przy odpowiedzialnej gospodarce miejskiej mogą być zamontowane w dołachach za wodę, mają ponieść emfny, kosztu zaś budowy sieci elektrycznej obciąża sprzedawcę prądu.

Podstawa akcji budowania mieszkań robotniczych są bony Funduszu Inwestycyjnego, emitowane w dniu 1-ym grudnia r. b. Bony te są premowane i wymienialne na gotówkę w każdej kasie skarbowej. Przyznawanie premii odbywa się w drodze losowania w czwartki każdego tygodnia. Najbliższe losowanie odbędzie się w dniu 28-ym b. m.

P. Rauschnig w Warszawie

Przybywa jutro na rozmowy

GDANSK, 9.12. Zbliżone do senatu gdańskiego kółka polityczne zaświadczają, iż w niedziele wieczorem przybędzie do Gdańska gość, dr. Rauschnig uda się do Warszawy, dokąd przybędzie w poniedziałek, dnia 11 b. m. rano.

Wizyta dr. Rauschniga w Warszawie nie będzie miała charakteru oficjalnego. Celem jego podróży jest bezpośrednie porozumienie się z polskimi czynnikami młarodajnymi na temat kilku aktualnych spraw gospodarczych — polsko-gdańskich. Dr. Rauschnig ma odbyć w Warszawie konferencję z min. Beckiem, ministrem przemysłu i handlu dr. Zarzyckim i wiceministrem skarbu Kozłowskim. W rozmowach tych poruszone będą przede wszystkim

sprawy portowe i celne. W związku z zapowiedzią wyjazdu dr. Rauschniga do Warszawy rozszedł się w Gdańsku pogłoski, iż ma on być przyjęty przez Marszałka Piłsudskiego.

Jutro również przybędzie z Gdańska do Warszawy komisarz generalny Replitej min. dr. Papee.

Szef gabinetu prezydenta dr. Rauschniga, p. Sirelter, przebywa w Warszawie już od dwu dni.

Stan wyjątkowy w całej Hiszpanii

LONDYN, 9.12. Według doniesień z Madrytu w całej Hiszpanii ogłoszony został stan wyjątkowy.

Litwinów w Moskwie

Milczenie wobec dziennikarzy

MOSKWA, 9.12. Dziś rano powrócił do Moskwy komisarz ludowy spraw zagranicznych Litwinów, spotykany na dworcu przez wyższych urzędników komisariatu ludowego spraw zagranicznych z wicekomisarzem Krestinskim na cze-

le, przedstawiciele ambasady włoskiej oraz grono dziennikarzy sowieckich i zagranicznych.

Komisarz Litwinów odmówił dziennikarzom wszelkich odpowiedzi na pytania.

Dla urzędnika ambasady

wyjazd Bullitta do Moskwy

PARYŻ, 9.12. Bawiący przejazdem w Paryżu ambasador St. Zjednoczonych w ZSRR Bullitt oświadczył, że obecnie udaje się do Moskwy jedynie celem przedstawienia listów uwierzytelniających i urzędnika ambasady, po-

tem powróci do Ameryki, aby złożyć prezydentowi Rooseveltowi sprawozdanie ze swych pierwszych wrażeń. Dopiero potem Bullitt uda się do Moskwy na dłużej.

Z Węgier do Zakopanego

wycieczka 50 lekarzy

BUDAPESZT, 9.12. — Tutejszy związek lekarzy organizuje w drugiej połowie grudnia b. r. wycieczkę 50-ciu lekarzy węgierskich do

Krakowa i Zakopanego. Wycieczka potrwa 8 dni.

Osaczony bandyta

ranil pięciu policjantów

BERLIN, 9.12. Z Dortmundu donoszą, że bandyta Malter, który w swoim czasie podczas napadu na transport pieniędzy zabił strażnika, a wczoraj ranil śmiertelnie 3-ch policjantów w chwili, gdy chcieli go aresztować, został podczas urzędowania dziś rano obawny zabity.

Miedzy osaczonym a policją wywiązała się strzelanina, w czasie której 2-ch dalszych policjantów odniosło rany postrzałowe.

Przy zabitym bandycie znaleziono 3 rewolwery i znaczna ilość amunicji.

Zginęło 16 osób

przez wybuch w rafinerii cukru

NOWY JORK, 9.12. W miejscowości Linars w Meksyku w rafinerii cukru nastąpiła z niewykrętych dotychczas przyczyn eksplo-

zja, w której zginęło 16 osób. Wybuch zniszczył kilka okolicznych zabudowań.

Hitler żąda od Francji

Zagłębia Saary i swobody dozbrojenia

Odpowiedź brzmi: nic bez sprzymierzeńców -- Podróż Paul Boncoura do 5 stołic

PARYŻ, 9.12. Ogłoszono urzędowo, iż rząd francuski określi do- kładnie swe stanowisko wobec re- windykacji niemieckich (które, zda- niem Berlina, wymagają przeprowa- dzenia bezpośrednich rozmów) dopiero po zakończeniu debaty fi- nansowej.

Zgodnie ze swą tradycyjną linią postępowania, rząd francuski u- ważał za konieczne poinformować rządy zaprzyjaźnione o żądaniach niemieckich, nieprzedstawionych w jakimś specjalnym dokumencie, lecz wynikających ze sprawozdania am- basadora Poncet'a o jego niedaw- nej rozmowie z kanclerzem Hitle- rem.

Hitler zgłosił żądania, które inte- resują wszystkich sygnatariuszy traktatu wersalskiego, zwrócenia Niemcom zagłębia Saary bez plebi- scytu, zwłaskie efektywność woj- skowych i upoważnienia do posia- dania pewnych rodzajów broni, za- kazanych Niemcom przez traktat wersalski.

W dalszych ustępach komunikat urzędowej agencji Havasa donosi, że Paul Boncour z przybywającym do Paryża min. Beneszem zastano- wił się nad sposobami zgromadzenia dookoła Ligi Narodów wszystkich państw, dążących do konsolidacji pokoju.

Wysłłek, którego Francja zamie- rza dokonać w porozumieniu ze swymi przyjacielami, znaczący się jeszcze wyraźniej z chwilą, gdy Paul - Boncour, gdy tylko pozwo- la okoliczności, złoży wizyty swym kolegom w Warszawie, Moskwie, Pradze, Bukareszcie i Belgradzie.

PARYŻ, 9.12. Z powodu wiado- mości o podróży Paul Boncour'a pisma francuskie donoszą:

— Quai d'Orsay zbadała dezyde- raty Niemiec i po pewnym namyśle zapytało o zdanie sprzymierzeń- ców i przyjaciół.

Rada ministrów ustali obecnie francuski punkt widzenia i dopiero wówczas Paul Boncour przedsię- weźmie podróż do stołic państw wschodnich. Nastąpi to prawdopo- dobnie w lutym".

BERLIN, 9.12. Prasa niemiecka wykazuje żywe zainteresowanie zapowiedzianą podróżą Paul Bon- cour'a i podaje obszernie wyciągi z prasy francuskiej pod znanymi- mi tytułami: „Paryż dąży do stwo- rzenia frontu antyrewizjonistycz- nego" („Boersen Ztg."), „Ostatnie starania o utrzymanie systemu gene- wskiego" („Deutsche Ztg."), „Wschod- nie podróże Paul - Boncoura do- okola Niemiec. Odsłonięcie pary- skiej polityki sojuszu" („Berliner Tageblatt").

PARYŻ, 9.12. — Włoskie zamia- ry co do reformy Ligi Narodów o- mawiane są w całej prasie parys- kiej. Pisma podkreślają, że Fran- cja nie powinna pozostać bierna wobec rozwijających się wyda- rzeń i domagać się inicjatywy francuskiej.

Saint Brice w „Le Journal" pi- sze m. p.:

— Trzeba się zdecydować: albo na otwarte odmówienie walki i wówczas przewidzieć środki ochronne, albo też samemu przelść do kontroli swego.

Pertinax w „Echo de Paris" sa- dzi, że zapowiedz wizyty Benesa w Paryżu dowodzi, iż rząd fran- cuski odrzuca włoski projekt reformy Ligi Narodów.

Charakterystyczne stanowisko zajęła „La Republique" organ mło- dych radykałów. Píše tam publi- cysta Dominique:

— Instytucja genewska jest wpraw- dzie dziełem Wilsona, ale wkrótce sta- la się domeną Anglii, której wpływ przeważa i przeważała jeszcze na terenie Ligi. Konserwatyzm angielski, skłaniający Ligę na bezczynność zaszkó- dził wiele samej sprawie Ligi Naró- dów.

Wczoraj około godziny 11-iej przed południem przed gmachem Pa- Ństwowego Banku Rolnego (Nowo- grodzka 50) zajęli dwa policyjne samochody pancerne, z których wybiegli uzbrojeni oraz ubrani w hełmy i pancerze policjanci.

Posterunkowi natychmiast obsta- wił wszystkie wyjścia z banku. W chwili później nadjechały jeszcze dwa samochody pancerne oraz sa- mochody z przedstawicielami war- szawskiego urzędu śledczego. Uz- brojeni w hełmy i pancerze polic- janci oraz wywiadowcy natych- miast rzucili się w kierunku kas i skarbcza Banku.

Zaciekawionych przechodniów,

Francia za pośrednictwem moc- nego rządu powinna wystąpić jako pod- pora średnich i małych państw. Po- winna, starając się zachować przy- jaźń włoską wystąpić z projektem gło- boko sięgającej reformy, która by uczy- niła Ligę Narodów bardziej efektyw- ną, bardziej ruchliwą i czynną. W tej Li- dzie mogłby odgrywać swa nawet dość znaczną rolę pak 4-ch, 5, 6 czy 7-u państw".

GENEWA, 9.12. Sekretarz gene- ralny Ligi Narodów Avenol wyje- chał dziś wieczorem do Paryża.

Arszenik w studni

200 robotników zatrutych

DANNHAUSER, 9.12. — U dwu- stu krajowców zatrudnionych w miejscowych kopalniach węgla, wystąpiły objawy zatrucia arse- nikiem.

Sledztwo wykazało, że objawy

W sobotę Avenol przyjęty będzie przez Paul Boncoura, poczem w nie- dziele uda się do Londynu.

NOWY JORK, 9.12. Amerykań- skie kółka polityczne oświadcza- ją, że jeżeli inicjatywa Mussolini'ego, zmierzająca do reformy Ligi Naró- dów, miała na celu wciągnięcie St. Zjednoczonych do Ligi, to spali o- na na panewce.

W obecnej sytuacji nie może skłonić Stanów Zjednoczonych do wejścia do instytucji genewskiej.

Olbrzymi pożar

w dobrach rycerskich pod Berlinem

BERLIN, 9.12. Ub. nocy wybuchł ol- brzymi pożar w podberlińskich do- brach rycerskich Duempel.

Ogień powstał w wielkim maneżu szkolnym jazdy prowadzonym przez majora Buerknera. Płonienie ogarnę- ty również budynek stajni ze znacz- nymi zapasami paszy.

Akcję ratunkową utrudniał znacznie mroz 15-stopniowy oraz panika wśród znajdujących się w stajni 30 koni, które zdołano uratować.

Strażnika ciężko rannego spadają- cym odłamkiem muru, odwieziono do szpitala. Szkody materialne wielkie.

Samochody pancerne

przed Bankiem Rolnym

Niezwykły alarm policji

Wczoraj około godziny 11-iej przed południem przed gmachem Pa- Ństwowego Banku Rolnego (Nowo- grodzka 50) zajęli dwa policyjne samochody pancerne, z których wybiegli uzbrojeni oraz ubrani w hełmy i pancerze policjanci.

Posterunkowi natychmiast obsta- wił wszystkie wyjścia z banku. W chwili później nadjechały jeszcze dwa samochody pancerne oraz sa- mochody z przedstawicielami war- szawskiego urzędu śledczego. Uz- brojeni w hełmy i pancerze polic- janci oraz wywiadowcy natych- miast rzucili się w kierunku kas i skarbcza Banku.

Zaciekawionych przechodniów,

zbierających się przed gmachem, rozpraszają policja.

Przybyli do Banku przedsta- wiciele urzędu śledczego oraz ko- misarze policji wyjaśnili niebawem, iż był to fałszywy alarm. Jeden z praktykantów bankowych w kase przez nieostrożność nacisnął guzik alarmowy od sygnali, łączącego Bank z X-tym komisariatem policji komenda i urzędem śledczym. Na sygnał nadjechała policja, wywoł- ując zdumienie wśród urzędników.

Fałszywy alarm w Banku Rol- nym wyzwał jednak niezwykłą sprawność policji warszawskiej, która w niespełna cztery minuty od chwili alarmu zjawiała się na miej- scu

Od jutra wzbroniony

handel kuropatwami i bażantami

Polski Związek Stowarzyszeń Łowieckich komunikuje, że od 1 gru- dnia rozpoczął się już, na terenie całej Rzeczypospolitej czas ochron- ny na kuropatwy oraz na kury ba- żancie.

Po upływie dni 10-ci od rozpo- częcia czasu ochronnego a więc od dnia 11 b. m. — sortowanie, ku-

powanie, przewożenie i przenosze- nie kuropatw i kur bażanców, jak również podawanie ich w restaura- cjach i jadłodajniach jest wzbronio- ne.

Za przekroczenie tego zakazu przewidziana jest kara grzywny do zł. 500 — i aresztu do 6 tyg., oraz konfiskata zwierzęcy.

Wielki plan robót inwestycyjnych

Budujemy nową Polskę!

Życie gospodarcze kraju naszego wola wielkim głosem o twórcze prace inwestycyjne.

Cztery lata kryzysu sprawiły, że w tej dziedzinie zapanował zastój.

By utrzymać równowagę budżetu państwa, by przy zmniejszonych dochodach podjąć najkonieczniejszy wydatek — musieliśmy ograniczyć do minimum roboty inwestycyjne, które są niezbędnym warunkiem podniesienia wytwórczości przemysłowej i rolniczej, zwiększenia obrotów, wzrostu zatrudnienia, a przez to i ogólnego podniesienia dobrobytu.

Znaczenie robót inwestycyjnych zrozumiały państwo, bardziej może niż my dotychczas następnymi kryzysu. Zrozumiały, że jest to jedno z najskuteczniejszych przeciwdziałań.

Widzimy więc olbrzymi wysiłek, niezmierny w tym kierunku przez Stany Zjednoczone. Na inwestycyjne roboty publiczne — przeznaczył prezydent Roosevelt trzy miliardy dolarów!

Rząd Hitlera również postawił sobie za naczelne zadanie walkę z bezrobociem przez zainicjowanie masowych robót inwestycyjnych, zwłaszcza budowlanych; nie waha się on nawet w tym celu niemal przed otwarciem inflacji.

Holdując liberalizmowi gospodarczemu Francja ma swój wielki plan „d'outillage national”, obejmujący inwestycje we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego; na najbliższe cztery lata przeznaczona ona na ten cel ponad 20 miliardów franków.

Największy wysiłek w kierunku inwestycji czyni Włochy. Jednym z najwspanialszych pomników tej akcji jest osuszenie błot pontyjskich i wzmocnienie na ich miejscu trzech miast. Oprócz inwestycji rolnych Mussolini realizuje rozległy plan budowy nowych dróg, regulacji rzek i t. d.

Oto kilka zaledwie przykładów — z pośród wielu.

Stare i doskonałe urządzone państwa prą do robót inwestycyjnych, gdyż uważają je za jeden ze sposobów „nakreślenia koniunktury” i przeciwdziałania się depresji gospodarczej.

My zaprawdę nie w tym celu musimy rozwijać ruch inwestycyjny. U nas nie ma przerostu wytwórczości, a właśnie niedorost. Nasza ścieżka transportowa — lądowa i wodna — nasze budownictwo, nasze zbiorniki energii i t. d. — nie odpowiadają wymaganiom współczesnym, nie licząc z sytuacją wielkiego państwa, liczącego 32 mil. mie-

szkańców. I dlatego ruch inwestycyjny jest tak piękną potrzebą. Dlatego też — po 4 latach zastój, spowodowanego kryzysem — przejść musimy do ofensywy. Skutecznie przez ostatnie cztery lata broniliśmy się, dostosowaliśmy się do warunków kryzysowych. Teraz czeka nas — ofensywa.

Aby jednak nowa ta polityka gospodarcza przyniesła oczekiwane rezultaty — musi być ona należycie rozplanowana i przygotowana. Właściwy plan organizacyjny i właściwe przygotowanie prac inwestycyjnych zadecydują o powodzeniu.

Z wiosną przystąpimy więc do robót inwestycyjnych. Okres zimowy poświęcony zostanie przygotowaniu podstaw finansowych i opracowaniu planu inwestycyjnego. Główną pozycję wpływów na roboty stanowią będą kwoty, uzyskane ze sprzedaży bonów Funduszu inwestycyjnego.

Plan emisji tych bonów przynosi znaczne korzyści subskrybentom, nie obciążając nadmiernie rynku pieniężnego, a przyciągając do akcji inwestycyjnej obfite zasoby pieniędzy, które bądź to leżą bezużytecznie w bankach, bądź też są „zetrądzowane”, t. j. te, które osoby prywatne pochowały w pończochach czy innych skrytkach. Emitowanych będzie 10 serii bonów w odciśnięciach po 25 zł. Każda seria obejmie 400.000 sztuk bonów.

Najbardziej interesująca obrona koncepcji bonów inwestycyjnych stanowi połączenie bezwzględnej pewności lokaty i możliwości natychmiastowego wycofania ułożonych pieniędzy — z momentem losowym.

Co tydzień odbywać się będzie losowanie publiczne, przyczem za wylosowane bono kasy urzędów skarbowych wypłaca po 100 zł. za bon 25-złotowy. Na zadanie posiadaczy bono będą wymieniane przez kasy państwowe na gotówkę bez żadnych potrąceń: do 100 zł. — natychmiast, do 5000 zł. — w ciągu 3 dni. Bony te będą również przyjmowane w imiennej wartości na zapłatę wszelkich państwowych podatków, danin, opłat, cel, kar pieniężnych oraz zobowiązań wobec skarbu państwa.

Tak pomyślana emisja bonów Funduszu inwestycyjnego, pomniejsza o wpływy z Funduszu Pracy i o dotacje państwowe — stanowi nam podwalinę robót, do których z wiosną przystępujemy, a których koszt obliczony został na 150 milionów złotych.

Ważnym bardzo zadaniem jest wybór inwestycji. Ważnym, a zarazem niezwykle trudnym. Zakres potrzeb jest olbrzymi. Melioracje rolne i wodne, budowa dróg, przedsiębiorstw użyteczności publicznej, budownictwo mieszkaniowe, budowa bocznic kolejowych, składów, szpicherów — oto zaledwie część tych robót, których znaczenie i pilność jest niemal jednakowa. Ale w grę wchodzi również i szereg innych czynników.

Naczelna zasada prac inwestycyjnych ma być ich rentowność, t. j. pewność, iż w najkrótszym czasie po ich wykonaniu i oddaniu do użytku społeczeństwa zaczęła przynosić dochody i w ten sposób amortyzować poczynione w ten sposób wkłady. Uwzględniony też być musi problem przyciągnięcia do współpracy czy to kapitałów prywatnych, czy orga-

nizacji zbiorowych, związków samorządowych.

Wielkie znaczenie w obecnym okresie przygotowawczym ma mobilizacja opinii publicznej — ichniecie w nią ducha ofensywnego, przybliżenie całego społeczeństwa do bliższej i bezpośredniej współpracy.

Jeżeli potrafimy dać tak liczne dowody odporności w ciągu długich lat kryzysu, kurcząc nasze potrzeby i ponosząc ciężkie ofiary — to tem bardziej w nadchodzącym okresie musimy wykreślać te iskry zapалу, która jest niezbędna przy tworzeniu nowych wartości.

Nie „nakreślamy koniunktury”, lecz budujemy nową Polskę.

Czynnikami kierującymi akcją inwestycyjną, zdają sobie z tego sprawę w całej pełni. Winno o tem wiedzieć również społeczeństwo.

Przez amerykańskie okulary

„Dobre interesy” w Sowietach

Po uznaniu Sowietów przez Stany Zjednoczone opinia amerykańska ujawnia gorączkowe zainteresowanie się sytuacją „ignorowanego” dotychczas kraju.

Prasa amerykańska obiegają obecnie przedruki z poważnego i rozpowrośzonego wydawnictwa „Philadelphia Public Ledger”, które rozpoczęło druk artykułów, zawierających wyniki badań, jakie przeprowadził w Rosji Henry J. Allen, b. senator, a obecny gubernator stanu Texas.

Podróż p. Allena, odbyta pod opieką moskiewskiego „Inturista”, miała na celu zbadanie korzyści, jakie Ameryce dać może nawiązanie stosunków z ZSRR.

P. Allen konstataje z zadowoleniem mnogość szczegółów i faktów, świadczących o tem, jak rząd sowiecki od początku swego istnienia odchylił się „na prawo” i w końcu wrócił do pogardzanych programów zasad.

Przed 15-tu laty chciano znieść pieniądź, uczynić wszystko wspólną własnością, każdy obywatel miał pracować wedle swych sił, a państwo miało go wzamian nagradzać według jego potrzeb. Lecz rychło wykwalifikowani robotnicy i technicy poczęli protestować przeciw temu, by opłacano ich narówni ze zwykłymi, nie znającymi zawodu pracownikami. Rząd wahał się, nim odstąpił od podstawowej zasa-

dy katechizmu komunistycznego. W dniu, w którym to uczynił, został podminowany grunt i pod pozostałymi zasadami doktryny, P. Allen, który słyszał skargi i żale z powodu nadmiernych podatków, pożytek przymusowych i t. p. odnalazł w nich akcenty, dobrze mu znane z ojczystego terenu.

Jedną kwestią zwłaszcza go interesowała.

Przyjaciele amerykańscy prosili go, by zbadal, czy zgodne z prawdą są słowa Litwinowa, który na konferencji londyńskiej oświadczył, że „Sowiety nie znają bezrobocia”.

Trudno było uwierzyć w całkowite zatrudnienie ludności, liczącej 165 milionów głów.

Dr. George Cleinow, znany statystyk, napisał, że Litwinow „omylił się poprostu o cyfrę... 18-tu milionów”.

P. Allen interpelował w tej sprawie władze moskiewskie. Odpowiedź brzmiała: „Niema u nas bezrobotnych, którzy nie mogliby znaleźć pracy, jeśli jej chcą”.

Jednak spotykani na ulicach młodzi i wynędzniali ludzie oraz niezliczone kolejki, oczekujące przed rozdzielczymi punktami chleba i nafty nie wydawały się p. Allenowi ożywczo zbytnią chęcią pracy.

Aby pojąć to szczególne zjawisko należy zrozumieć specjalny i swoisty termin: „bezrobotne zatrudnienie”. Pod to uprzedmiotowienie kra-

ju postawił „robotników” przemysłowych w sytuacji uprzywilejowanej, to też liczne rzesze chłopów przerzuciły się z roli do zawodów i pracy, której nie znali. Ucierpiała na tem rolnictwo, ale chłopci zostali wpisani w rejestr pracowników przemysłowych. Nie spełniając często żadnej pracy, chłop taki (bezrobotny w rezerwie) ma pierwszeństwo przy rozdziale produktów.

Jako Amerykanin, Allen dziwi się brakowi życia towarzyskiego i klubów kobiecych, które tak znaczną odgrywały rolę w Stanach Zjednoczonych. Przypisuje to zatrudnieniu kobiet w przemyśle, rolnictwie i armii.

Podróżnik amerykański zdziwiony był również niższym, niż w innych krajach stopniem przestępczości. W Sowietach jedyną zbrodnią, karana śmiercią, jest „kontrowersja”, podlegająca bardzo rozciąglej interpretacji. O kontrowersji oskarża się przede wszystkim jednostki, które rząd chce unieszkodliwić.

Wysiłki władz sowieckich, zmierzające do zwalczania uczuć religijnych, zakładanie pism, instytucji i muzeów ateistycznych, osadza p. Allen, jako akcie mało skuteczne.

Z zainteresowaniem śledził rozwój sekt protestanckich, wyznających purytański chrystianizm. Z początku Moskwa popierała je w chęci zniszczenia uległości greckiego, obecnie jednak ulegała one coraz surowszym prześladowaniom.

We wszystkich środowiskach, które zwiędzały p. Allen, spotkał się z żywym pragnieniem współpracy z Ameryką i to przede wszystkim

pod hasłem „jedynolitego frontu antyjapońskiego”.

P. Allen przytacza opinie wielkiego przemysłowca w New-Yorku, Juliusa Hammera, który stale przebywa w Rosji i eksploatuje azbest w górach Uralu:

„Stany Zjednoczone mogą wywozić do Rosji za miliard dolarów. ZSRR posiada natomiast cenne surowce: drzewo, jedwab, futra, żelazo, mangan, aluminium. Są to bogactwa, za które Rosjanie będą mogli nabywać produkty niezbędne im potrzebne, a które Stany Zjednoczone posiadają w nadmiarze”.

Trzeba nadmienić, że ogólny ton wynurzeń amerykańskich na temat ZSRR jest w tej chwili wysoce optymistyczny. Rzecz zrozumiała: myśl o dobrym interesie budzi życzliwość dla nowego klienta.

Zwalczanie koklusu

Znany klinicysta wiedeński, dr. Stran sky, osiągnął bardzo dobre i skuteczne wyniki w leczeniu koklusu metodą zastrzykiwania serum.

Serum dr. Stransky'ego otrzymuje się z wydzielin chorych na koklusz. Tak przygotowane serum wstrzykuje się trzy do pięciu razy chorzy.

Zastrzyki przyczyniają się z jednej strony do szybkiego uleczenia przykry i męczący przypadek, jaką jest koklusz, z drugiej zaś wywierają efekt immunizacji, taki sam jak np. szczepienie ospy.

Żona za piętnaście krów

Etykieta miłosna w kraju Zulusów

Attilio Gatti, członek ekspedycji badającej północne rejonu kraju Zulusów, miał okazję przyrzec się dziwnym ceremoniom zaręczynowym i ślubnym obowiązującym czarnych ludzi. Etykieta miłosna Zulusów jest bardzo skomplikowana. Posłuchajmy historii małżeństwa młodzieńca imieniem Siliwa z dziewczyną Udaduli.

Na jakiejś uroczystości Siliwa zobaczył po raz pierwszy zachwycającą dziewczynę o szerokich biodrach, pełnych piersiach i olśniewająco białych zębach.

— Kto to jest? — zapytał mistrza ceremonii.

— To Udaduli, ledwo rozkwitły kwiat Sukumbany potężnego czarownika i uadrowiciela, duma i podpora jego starożytności lat.

Siliwa jest młodym i zamożnym chłopcem. Ojciec umarł w zeszłym roku, zostawiając mu w spadku dwanaście krów i sześć starych żon, które synowi znużyły się bardzo szybko. Siliwa, pracując przez rok jako tragarz ekspedycji, podwoił liczbę krów i postanowił się ożenić.

Nazajutrz wezwał swego najlepszego przyjaciela, wręczył mu tabakierkę z rzeźbionego drzewa i rzekł: „Zanleś to Udaduli, córce Sukumbany i powiedz, że to od Siliwy”.

Tabakierka pokryta jest dziwnym deseniem z białych i czerwonych kamyczków. Desień ten, w symbolicznym alfabecie miłosnym Zulusów, oznacza: „Kocham cie. Chce cię pojąć za żonę”.

Następnego dnia do Siliwy przybyła młoda osoba, która wręczyła mu naszyjnik złożony z niebieskich i czerwonych paciorków.

— Siliwo! — rzekła dziewczyna — Udaduli córka Sukumbany przysłała ci ten naszyjnik. — I dodała z chytrym mrugnięciem: — Będzie cię oczekiwała jutro przy źródle!

Kombinacja kolorowych paciorków oznaczała odpowiedź: „I ja także cię kocham. Będzie szczęśliwa, jeśli mnie poślubi”.

Uradowany Siliwa uważnie przeczytał

Trzy razy palce jednej ręki! — oświadcza wręcz. — To znaczy, że Sukumbana żąda za Udaduli piętnaście krów pięknych i tustych!”

Po paru dniach ujrano Siliwę wystrojoną jak nigdy, zdobną we wszystkie prezenty narzeczeńskie: naszyjnik, bransoletki, pasy. Oczarowało go czterech przyjaciół „ubraniych” w najwytworniejsze stroje zuluskie.

Uroczysty orszak ruszył wolnym krokiem stanął przed pustą, jakbyby w marla zagrodą czarownika.

— Sukumbano! — zawołał Siliwa ważnym głosem. — Sukumbano!

Czarownik ukazał się dopiero po paru minutach. Na jego twarzy malowała się nieopisane zdumienie.

— W jakim celu przychodzisz tu z tyloma przyjaciółmi?

— O, Sukumbano! — odpowiada ponuro Siliwa. — Jestem doprawdy zrozpaczony! Chciałbym poślubić twoją córkę i dowiedziałem się, że żądasz za nią pięciu krów. A ja jestem tak biedny!

— Pięciu krów?! — pienia się czarownik. — Pięciu krów, niedźniku! Musisz mi dać pięć razy po pięć krów i jeszcze trzy razy po pięć!

Potem uprzejmym gestem zaprasza orszak do swojej chaty. Rezultat długich targów wiadomy jest wszystkim z góry. Siliwa musi dać za Udaduli piętnaście krów, z tych siedem w dniu zawarcia umowy jako zadatek, a pozostałe osiem w dniu zaślubin.

Ekspedycja, w której brał udział Attilio Gatti, powróciła do wioski po niespełna roku i trafiła akurat na uroczystości zaślubin Siliwy i Udaduli.

Starzy, kobiety i młodzież — zasiadli półkolem na ziemi. Na znak dany przez mistrza ceremonii rozpoczęła się uroczystość. W środku olbrzymiego półkola ustawili się naprzeciw siebie uzbrojone oddziały przyjaciół pana młodego i przyjaciół czarownika Sukumbany. Wymachując groźnie lancami, maczugami i tarczami, „przeciwniczy” zaczęli młotać na siebie straszne obelgi. Im gorsze przekleństwa — tem „wytworniejsza” jest ceremonia.

Nagle ukazał się wódz otoczony chmurą mniejszych wodzów, czarowników, dworem, całą procesją dygnitarzy, wśród których zauważono Sukumbanę. Przekleństwa umilkły. Wódz wygłosił poważną przemowę.

Potem zaczęła się pantomima weselna. Widzowie rytmicznie pokrzykiwali „Ohel! Ohel!” W rytm dziwnego, muzycznego śpiewu zaczęły tańczyć kobiety, na których ciele dreptała Udaduli, której twarz kryła maska nabłana perłami. Udaduli, tańcząc, szukała czegoś pilnie na ziemi. Tradycja każe narzeczonej szukać drogi, która ją zaprowadzi do oblubieńca.

Po pewnej chwili na widowni ukazała się tancerze z otoczenia Siliwy. Krepcząc się w dziwnych piruetach i podskakując w górę, tancerze „szukają” wzrokiem oblubienicy. Wręczcie jeden

Smierć w śniegu

Tragedja uczestnika wyprawy polarnej

Po powrocie do Leningradu zimownicy ze stacji na wyspie Czuszkinska do starczyli do Instytutu Arktycznego notatnik członka ekspedycji na statku „Maud” Amundsen, Petera L. Tessemę.

Tessemę, wraz z drugim uczestnikiem ekspedycji, Knudsenem, byli pozostawieni na przystani „Maud” we wrześniu 1919 roku. Po utrwaleniu się pokryw śnieżnej mieli oni przejść pieszo do wyspy Dicksona, aby dostarczyć tam zebrane przez ekspedycję materiały naukowe.

Przebieg pomiędzy przystanią „Maud” a wyspą Dicksona wynosi około 900 kilometrów i Amundsen przypuszczał, iż Tessemę i Knudsen z łatwością ją przebędą. Jednakże w ciągu kilku lat o tych dwóch podróżnikach nie było żadnych wieści.

Dopiero w 1921 roku przy półwyspie Primetnyj znaleziono zwegłony trup ludzki oraz czapkę i ustalone, iż było to szczęściak Knudsen. W lecie 1922 roku wysłani z inicjatywy Komitetu socjalicznego Dróg Morskich geolodzy

z nich spostrzega ją i ukazuje narzeczonej. Siliwa rzuca się w tłum kobiet, porwa Udaduli na ręce i ucieka. Zwolennicy Sukumbany biegną na pomoc. Wywiązuje się gwałtowna walka wręcz między oddziałem teścia i przyjaciółmi zięcia. Zgodę wywołuje dopiero ukazanie się na polu bitwy kilku potwornie wymalowanych kobiecych, które mają nosić życie, śmierć i przeznaczenie.

Ślub jest faktem dokonany. Stare wiedźmy rozpędzają walczących, krzyczą magiczne słowa zgody. Rozpoczęła się tańce, potem służba wnosząca olbrzymie kotły i drewniane półmiski z gorącym miodem. Wszyscy rzucają się na jedzenie.

Po uroczystościach ceremonii rzuca hasło dalszej zabawy. Tańce, śpiewy i hałasy trwają do późnej nocy.

Uwanców i Biełczew znaleźli na wybrzeżu lądowym, naprzeciw wyspy Dicksona, w głębokiej rozpadlinie szkielet człowieka, pokryty nawiązałymi odzieżą. W kieszeni trykotowej kamizelki znaleziono zegarek złoty, na którego stronie wewnętrznej wyryte było nazwisko Tessemę.

Z liczby 900 kilometrów, które miał przejść pieszo przez tundrę — brakowało mu jeszcze zaledwie jakichś 4 kilometrów do miejsca, gdzie mógł być znaleźć ratunek.

Zniżki kolejowe

w Italii dla cudzoziemców

W Italii przewidziano do dn. 30 września 1934 r. zniżki kolejowe udzielane przez koleje włoskie dla poszczególnych osób i wywiezce przybywających do Włoch z zagranicy.

Zniżki te wynoszą 50 proc. od cen biletów dla poszczególnych osób i 70 proc. dla wycieczek lekcyjnych, conajmniej 25 osób.

Zniżki te nie są stosowane przy za-

Czytajcie „Przegląd Sportowy”

Z teki lekarza

Polsce brakuje

50 milionów drzew owocowych!

Organizm. — powiada jeden z racji tych lub innych manifestacji kulturalnych lub sportowych, uzyskamy także lub inne zniżki kolejowe.

Ważność biletu zniżkowego wynosi dni 30, przyczem może być przedłużona do dni 60 za specjalną opłatą. Korzystający ze zniżek obowiązani są do pobytu na terytorium Włoch przynajmniej przez 6 dni.

Najwięcej cierpią z powodu braku witamin dzieci. Ich organizm rośnie, tempo pracy ustroju jest bardzo żywe, stąd też najwięcej i skier — witamin im potrzeba. Ale i dorośli nie mogą się bez nich obejść. Bo bez witamin spada ogólna sprawność organizmu, zmniejsza się jego odporność przeciwko chorobom, zwłaszcza zakaźnym, jak np. gruźlica, a oprócz tego mogą wystąpić specjalne cierpienia t. zw. awitaminozy, charakte-

rystyczne dla braku pewnych witamin.

Witamins — jak wiemy — znajdują się głównie w świeżych produktach roślinnych. Przedewszystkiem w owocach i jarzynach. Są też w mleku i jego przetworach, znacznie mniej ich jest w zbożu i mięsie. Lecz ponieważ większość witamin jest wrażliwa na gotowanie, rozkładają się po podgrzaniu, przeto praktycznie źródłem witamin są tylko produkty spożywcze na surowo, a więc owoce, a potem jarzyny.

W lecie zaopatrzenie organizmu w witamins nie przedstawia żadnych trudności. Wszyskiego jest pod dostatkiem. Ale w zimie? W zimie jesteśmy skazani tylko na owoce i to w naszych warunkach, na owoce południowe, gdyż nie poślady własnych.

Jest to jednym z dziwnych paradozów: że choć jesteśmy krajem rolniczym, to jednak nie posiadamy własnych owoców. Prof. E. Jankowski oblicza, że posiadamy tylko 20 milionów drzew owocowych podczas, gdy powinniśmy mieć 70 milionów, aby zaspokoić własne potrzeby.

To też sprowadzamy owoce z czołowo z zagranicy. Nie można ich jednak zaliczać do kategorii przedmiotów zbytku, tak jak kosmetyki, perfumy i pudry.

Niestety, ceny owoców w zimie są nieopornie wysokie, co nie umożliwia szerokim sferom ludności korzystanie z dobrodziejstw witamin. Nie tedy dziwnego, że dzieci masowo chorują na awitaminozy, a starsi czują się osłabieni i niezdolni do pracy.

Trzeba koniecznie zniżyć ceny owoców

Zły wilk i nowojorczycy

Noc wyborów Burmistrza

New York ma od pewnego czasu nowego burmistrza. Ale dopiero teraz nadchodzi bliźsze szczegóły o przebiegu wyborów, których wynik pogubił raz nazawsze złego i potężnego wilka, jak nazywano radzącego w mieście partię Tammany.

Ten zły wilk napędzał miasto przekupstwem, korupcją, protekcją, mizmem, łapownictwem i zdawało się, że nigdy nie zostanie z miasta wygnany.

A jednak, zwyciężył zdrowy rozsądek Nowojorczyków i partia Tammany Hall wzięła w skóro.

Jakże wyglądała wiec, ta ostatnia noc wyborów w New Yorku obfitym miastem złożeń jak gdyby z szeregu małych miasteczek?

TAM, GDZIE JEST NAJCIEMNIEJ

Bowery, to najmroczniejsza dzielica New Yorku. Zaukuli tej dzielnicy nie zdarzy się, nietylko dlatego, że w ciemnościach oświetlają ją latarnie, ale panuje w niej jakiegdyś wieczna noc wyślepku i nędzy.

Z podejrzanych lokali, którego szklane drzwi zawieszono są żółta, podarta zasłona, dobiegają dźwięki jazz-bandu. W niewielkiej sali, wyklępanej na biało, królują pośrodku aparat radiowy, którego głośnik jest właśnie źródłem owej muzyki.

Przy stoliku pięciu obdartusów, mogących śmiało występować w „Na dnie” Gorkiego. Pół co i dy skutują. Wiedzą już o klesce Tammany i są zdumieni.

Przebieg dopiero kilka dni temu członkowie Tammany z bieżącymi rozruchami w kłopotach marynarskich obliczali, że gdy głosowali za nim, a niedługo jak dziś rano ja cyś ludzie w imieniu Tammany rozdawali wśród nędzarzy Bowery po 5 centów na osobę, zapewniali, że z chwilą, gdy Tammany zwycięży,

z rozpocznie się dla nich rajskie życie.

Zdumienie, ale bez żalu, oto postawa Bowery na wieść o rezultacie wyborów.

W DZIELNICY ARTYSTÓW I WŁOCHÓW

Była dzielnica New Yorku, gdzie wszyscy radowali się szczególnie z wyboru nowego burmistrza. To Greenwich Village dzielnica zapożyczonych artystów i Włochów. Nowy burmistrz New Yorku, La Guardia jest przecież Włochem z pochodzenia, a więc radują się jego rody.

Radują się kupcy kolonialni o czarnych, jak węgiel oczarali; radują się sprzedawcy kasztanów, kelnerzy, oberżyscy. A wraz z nimi tańczą i śpiewają mieszkańcy tej dzielnicy ubodzy artyści.

Jest im naprawdę, obojętne czy w ratuszu zasiadzie La Guardia, Mac Kee, czy O'Brien, bo są przekonani o tem, że nikt nie może im na ich cygańskie przymieranie głodem, ale czemu nie mają się cieszyć, gdy raduje się ich gospodarz, dostawca, czy posługacz?

Wybiegli więc, przystrojeni w papierowe czapki i kolorowe lampiony z lampionami w rękach ze swych podłaz i izdebek i biegają z krzykiem ulica, wznosząc okrzyki na cześć „wielkiego La Guardia i pięknych Włoch”.

Na jednym z placów Greenwich Village rozpalili nawet olbrzymie ognisko i tańczą wokół niego rozradowani, jakgdyby coś miało zmieścić się w ich życiu.

U MILJONERÓW

Fala rozkrzesanej ulicy odbija się, jak o skałę, o poważne i ciche domy dzielnicy milionerów.

Tu za lustrzanymi szklanymi i haftowanymi firankami pałaców publiczność niewiele przejmując się nowymi wyborami i wypędzeniem z miasta korupcji.

Tu odbywają się wieczorki, na

których towarzystwo porusza tematy całkiem dalekie od polityki miejskiej.

— Czy słyszała pani co wyprawia nasza miła Barbara? Wysłała zamaż za księcia Midvanti i cała prasa nie przestaje podawać jej wizerunków. Czy widziała pani jej fotografię na pokładzie „Bremen”? Podpis brzmi: Księżna M.

W kacie pokoju starsi panowie jednak rozmawiali o nowym burmistrzu. Żalują, że nie wybrano O'Briena, który „mimo demokratycznych przekonań, robił wrażenie do brego finansisty”. Miljonerzy z 5 Avenue najbardziej troszczyli się o finansy New Yorku gdyż w razie gdyby te znalazły się w kłopotach, potrzebna byłaby znowu pomoc, która właśnie milionerów. A tego nie lubią.

Co s'vchać zagranicą

Zdarzenia -- ciekawostki -- anegdoty

Z okazji ostatniego plebiscytu w Niemczech i uzyskania przez Hitlera 93 proc. wszystkich głosów, paryski tygodnik „Marianne” przypomina inny plebiscyt — z przed 80 lat.

Hiler a Napoleon III

W plebiscycie narodowym w r. 1852 Napoleon III zdobył dla siebie 92 proc. wszystkich głosów. Opierając się na powszechnej woli narodu, stworzył II-gie cesarstwo, które doprowadziło Francję do kłopotu w 1871 r.

Rozważając wyniki niemieckiego plebiscytu, „Marianne” zadaje sobie pytanie, jak Niemców głosowałoby przeciw nowej wojnie, gdyby za dwa lata przyszło do takiego głosowania.

Nowiny z Hiszpanii

Pewien pisarz francuski, powróciwszy z podróży po Hiszpanii, powiedział:

— Za czasów Alfonsa XIII-go szefem służby bezpieczeństwa był generał. Obecnie jest nim adwokat. Ten szczegół świetnie charakteryzuje różnicę między hiszpańską monarchią a hiszpańską republiką.

W ostatnich wyborach po raz pierwszy głosowały Hiszpanki, którym rządząca lewica przyznała prawo wyborcze. Ale tuż przed wyborami politycy lewicowi zaczęli się wahać. A tuż koło wyborów wpływom księży i ewangelistów Hiszpanii na prawo.

Na kilka dni przed głosowaniem prasa wszczęła kampanię przeciwko udziałowi kobiet w obowiązku wyborczym. Były prośby, potem przyszły groźby. Na zabranach politycznych poszły w ruch kije. Jedną kobietę zabiło.

Tak to uczeń czarnoksięski usiłuje odczarować młot, która miała mu służyć, a która stała się zbyt samodzielna.

— Ale obawy lewicy były słuszne. Dzięki kobietom, Hiszpania poszła na prawo.

Powód do rozwodu

Całą prasę francuską obiegło następujące zdarzenie:

Pewien pan kupił sobie los na Loterie Narodowa. Zna dowiedziawszy się o tem, robił mu scenę.

— Zwarjowałeś! Kto to słyszał wyrzucić przez okno sto franków? Odrzucił natychmiast ten los! Maż był posłuszny i odrzucił los za pięćdziesiąt franków.

„LUD”

„Dziesiątki tysięcy ludzi, ramie przy ramieniu, zalegała obszar Times Square. Dziesiątki tysięcy oczu patrzyły na świetne komunikaty na gmachu Times. Dziesiątki tysięcy uszu nasłuchiwały wieści z megalonów.

Wiedza o zwycięstwie La Guardia, ale chcieliby wiedzieć coś więcej. Chca, by oficjalnie ogłoszono im szczegóły śmierci partii Tammany Hall, która tyle złego narobiła w mieście.

Po każdej ważniejszej wiadomości chwila ciszy a potem wrzask z tysięcy gardzieli. Wielkie reflektory rzucały na tłumy kolorowe światła. Z balkonów leca, jak motyle, panierki, ulotki, odezw. Tłum śmieje się wesoło.

Czysta rasa...

Odezwo włoski na teorię niemiecką

W pierwszym numerze nowego czasopisma „Pan” ukazującego się w Rzymie pod redakcją akademika Hugona Olientiego znajduje się ciekawy artykuł p. r. „Czystokrwistość” traktujący o kwestii rasy w starożytności.

Autor polemizując z d-r'em Wilhelmem Fritschem, któremu już premier Mussolini poświęcił kilka zjadliwych uwag w kwestii rasy, udowadnia, że teoria czystej rasy potępiona jest racją bytu, zwłaszcza jeżeli chodzi o rasy niemieckie. Powołując się na źródła starożytne, a mianowicie na Włade, Juliusza Cezara, Tacyty — wykazuje, że możnaby odnaleźć ślady krwi semickiej nawet w autorze literackich mitów germańskich. Zdaniem autora teorii rasy może być zastosowana do zwierząt i ptaków, lecz nie do ludzi i zbiorowisk ludzkich.

Antropologia uczy nas — powiada p. Pasquall, że na terytorium Włoch już w epoce neolitycznej rasy były pomieszane, a jednak Rzym mógł stworzyć wielkie imperium, tak samo jak naród rasy mieszanej, angielski w czasach późniejszych mógł podić śladami Rzymu Niki zresztą w dzisiejszej Europie nie może na serio wierzyć w istnienie czystej rasy. We współczesnej Europie rasa jest mitem z epoki Francuza hr. Gobineau. Czysta rasa, to znaczy brutalność i prymitywność, podług „Narodu i Ojczyzny” są poletami zbiorowisk kulturalnych, wytworzonych przez historię i dlatego właśnie polecamy zdrowie i ludzkie!

Znaczyć należy, że już kilkakrotnie na łamach czasopisma włoskiego i dzienników prowincjonalnych wyrażała się reakcja przeciw twierdzeniom niemieckim o niżejści rasy brzoźm-nomorskiej w stosunku do „czystej rasy północnej”.

Niemiecki pacyfizm

Dwum nowoprzyjętym do oddziałów szturmowych hitlerowcom, kierownik zadaje pytanie:

— Dlaczego załaganiście się do służby?

— Jestem kawalerem i kocham wojnę! — odpowiada jeden.

— Jestem żonaty i kocham pokój! — mówi drugi.

Pop oły Liszta

Wegrom grozi rozbicie wewnętrzne z powodu — popiółów Liszta.

Partia nacjonalistyczna domaga się sprowadzenia prochów wielkiego kompozytora z Bayreuth, gdzie znajdują się obecnie — do krypty kościoła Franciszkańskiego w Budapeszcie, gdzie Liszt pragnął spocząć po śmierci.

Druga partia germanofilska i „hitlerowska” — gorąco zwalcza projekt ekshumacji, powołując się na drugi testament Liszta, w którym kompozytor wyraził życzenie, aby go pochowano w Bayreuth.

Walka trwa. Trudno jeszcze przewidzieć, co się stanie z prochami Liszta.

„Żydowski generałowie”

Stawny dziennikarz francuski Sauverain robi wywiad z d-r'em Goebbelsem.

Sól z Adriatyku dla Jugosławii

Nie wszystkie państwa są w tak szczęśliwym położeniu, jak my, którzy posiadamy w Wieliczce niewyczerpane złoża soli kuchennej.

Nie ma ich Jugosławia i musi rokrocznie importować z zagranicy, z Tunisu, Smyrny i Suez 100.000 ton soli kuchennej, pogorszaając tem swój bilans handlowy.

Jugosławia oddawna pragnie się uwolnić od tego haraczu.

W r. 1924 jugosłowiański monopol soli opracował olbrzymi plan wydobywania soli z morza Adriatyckiego. Po wielu dyskusjach na temat jego rentowności, przystąpiono do wykonania projektu. W obecnym roku, pomimo kryzysu, wykończono pod jesień główne budowlne ziemie. Z wiosną 1934 r. zaczęła już pracować. Warto zapoznać się z tem oryginalnym dziełem naszych pobratymców.

Sztuczne jeziora i baseny, które wydobywano, znajdują się na granicy Albanii w dorzeczu rzeki Bojano. Był to jedyny możliwy teren do budowy solanki ze względu na wzniesienie. Całe bowiem wybrzeże jugosłowiańskie Adriatyku jest wyniosłe i spada stromo do morza. Tu tylko różnica poziomów jest niewielka.

Miejsce to jest jednak pod każdym innym względem niedogodne. Przedewszystkiem w tem miejscu stężenie soli w morzu jest niskie, wynosi tylko 2 proc., w innych zaś miejscach 3 proc. Przyczyną tego są słodkie wody rzeki Bojano, które rozcieńczają wodę morską.

Klimat okolicy jest okropny. Od listopada do stycznia panuje pora deszczowa i woda zalewa wszystkie. Potop trwa do lata, ustępuje pod palącym promiennikiem słońca i dopiero w lipcu ukazuje się glinkowata ziemia. Przy budowie basenów trzeba było zabezpieczyć wysokiemi wałami okolice przed zalaniem rzeki Bojano.

Niemniej poważną przeszkodą w czasie budowy była malarja, która tu panuje epidemicznie. Olbrzymi procent robotników zatrudnionych przy budowie zapadał na malarję, tem więcej, że niechętnie i tylko pod przymusem zarywały podawać im na zapobiegawczo chininę.

Mimo tak poważnych trudności budowę olbrzymich kanałów i basenów prowadzono przez kilka lat niezmordowanie i doprowadzono ją prawie do końca.

Praca sztucznych solanek będzie się corocznie rozpoczynała w maju. Jezioro Zogajskie zostanie wypełnione wodą morską i reszty dokonają słońce. Według dotychczasowych doświadczeń, zależnie od intensywności promieniowania słonecznego, dziennie poziom wody będzie się obniżał o 4—15 mm. Z końcem sierpnia wykrystalizuje się sól.

Nie będzie to jednak czysta sól kuchenna. Będzie zanieczyszczona gipsem, chorkiem magnezji i innymi składnikami wody morskiej, trzeba ją więc będzie dalej jeszcze oczyszczać. Oczyszczanie będzie polegało na przykryciu nagromadzonych stert soli trawą morską, pod którą chłonek magnezji, pod wpływem wilgotności powietrza, rozpuści się sam. Pozostanie sól kuchenna w stanie możliwym do spożycia.

Poraz pierwszy solanki jugosłowiańskie zaczęła pracować w maju 1934 r. i w tym roku wytworzą 50.000 ton soli kuchennej. Potem zostaną powiększone.

Angie'scy mężowie stanu piszą...

Najwyższe honoraria publicystów

Angielski minister Winston Churchill zawarł kontrakt z jednym z wydawców, który zobowiązał się wypłacić mu sumę 20 tysięcy funtów (600 tysięcy złotych) za jedną i to niewielką książkę p. t. „Dzieła narodów mówiących po angielsku”. Jest to jedno z najwyższych honorariów literackich.

Churchill znany jest z tego, że otrzymuje tak wysoką zapłatę za swą publicystykę i że książki jego są równie

szczerze opłacane, jak dzieła najlepszych pisarzy na swym terenie literatury Bernarda Shaw i Wellsa.

Churchill nie jest, zresztą, ani pierwszym, ani jedynym z angielskich mężów stanu, zajmujących się literaturą.

Lord Asquith pisał wiele dzieł humanistycznych, a Disraeli był znakomitym powieściopisarzem.

Pisanem, ale dzieł czysto politycznych, oraz artykułów dz emikarskich, zajmując się Lloyd George

Mac Donald rozpoczął swą karierę od dziennikarstwa, a nawet od literatury pięknej. Dopiero nieprzychylny sąd Kiplinga o jego twórczości skłonił go do zajęcia się polityką, choć pisanie całkiem nie zarzucał.

Był minister skarbu Philip Snowden jest obecnie dziennikarzem i pisał t. zw. w prasie angielskiej „płateczki polityczne” (gossip).

Był premier angielski, Stanley Baldwin, pisał ciekawe prace, poruszające problemy społeczne. Jest on strasznym Kiplingiem, ale mimo to woli romans kryminalny od wielkich dzieł wuj i przyznaje się do tego „twarcie”.

Nedawno zmarły lord Grey, jeden z najtrzejwielich polityków europejskich, pisał nierzadko subtelne książki o „ptakach” (m bardziej posuwał się w lata, tem dalej odchodził od polityki ku ptakom.

Martwcie się, dz'ewczęta!

Gary Cooper se żeni

Bożyszcze wszystkich kobiet świata, uroczy Gary Cooper o mizernym twarzy, pięknych oczach i niewymownym uroku całej postaci, Gary Cooper żeni się. Okropny to cios dla wielu kobiet, nawet tych, co znały go, tylko, z ekranu.

Jak brzmiał narzeczony owel najsłodszy ławej z kobiet?

Nazywa się Weronika Wolff. Jest córką zamożnych Amerykanów, studiowała w szkole dramatycznej w Hollywood a nawet, otrzymała pierwszą nagrodę na konkursie gry scenicznej, zorganizowanym przez jedną z miłośniczek wywodów.

Potem, występowała w kilku filmach pod pseudonimem Sandra Shaw. Przy pracy poznał ją Gary Cooper. Poznał i... Teraz jest najsłodszy światła, której zaradczą miliony kobiet od Pacanowa po Los Angeles.

Nowy order sow'eczki

Przewidyj Centralnego Komitetu Wykonawczego w Moskwie stworzyło nowe odznaczenie za t. zw. postęp techniczny.

Odznaczenia tego udziela się osobom zasłużonym w dziele państwowym. Order posiada w środku podobiznę Stalina. Rzeczka charakterystyczna jest przepis, że odznaczony, który nie kontynuuje pracy może być pozbawiony orderu.

Polska sztuka ludowa na wystawie w Kopenhadze

W dniu 1 grudnia otwarto w Kopenhadze w salach muzeum przemysłu artystycznego wystawę polskiej sztuki ludowej, zorganizowaną przez Radę Organizacyjną Polaków zagranicą oraz staraniem Związku Polaków w Danii. Otwarcia wystawy dokonał poseł polski w Danii dr. Sokołowski wobec licz-

Paryż w okupacji chińskiej

„Żółte niebezpieczeństwo” w Quartier Latin

Jak powszechnie wiadomo, dzielnica uniwersytecka w Paryżu nosi od wieków nazwę Quartier Latin, to jest dzielnicy łacińskiej.

Na uniwersytecie i wszelkie związane z nim uczelnie wyższe w Paryżu chodzą liczne zastępy cudzoziemców od najbliższych europejskich sąsiadów do kolorowych egzotycznych gości.

Wartoby przytoczyć, w jaki sposób załatwia się antagonizmy studenckie na zachodzie. Oto kilka wyłatków z artykułu zamieszczonego w tygodniku „1933”, a podpisanego Rene Bard. Ar-

tykuł nosi tytuł: „Le Quartier sans Latins” (Dzielnica bez Łacinów).

„Bulwar St. Michel o dziewięć wie- cior. Siadam na tarasie kawiarni, by przyglądać się przechodzącym młodzie- ży.”

Czterech wysokich chłopców o złotych jak szafiran twarzach w jednako- wych okrągłych kapeluszach idzie od strony bulwaru St. Germain. Właśnie, mijają jakąś młodą dziewczynę w wy- sokich butach. Studentka pali papierosa w długim muniuszku. Niemka? Angielka? Rosjanka? Francuzka nie używałaby na ulicy tak długiego muniuszka.

A oto, idzie jakiś Chińczyk. Pódnaj- lejsze leden Chińczyk. I jeszcze jeden Chińczyk. Jakich Francuz. Zna- wu Chińczyk. I znów, jakiś, który nie jest naprawdę Chińczykiem, ale prawie tak żółty jak łamien. Jakiś blondyn, który wolał głodno za odcho- dzającym przyjaciele „Aufwieder- sehen!”.

I znów, Chińczyk. Chińczyk bez

końca: młodzi i szczerzy, tłusci starcy, ale Chińczycy.

Niewielu widzi się tu Fran- cuzów — mówię do kelnera, podającego mi ogień.

Francuzcy studenci mało wychodzą wieczorami, nie mają pieniędzy, prozę pana. Zresztą niema tu woko- ło żadnych dancinów. Tylko jedna buda na rue Ecole de Medecine.

Jakaż to buda?

„Dancing chiński”.

Oto, co pisze dalej dziennikarz.

„Nie jesteśmy bynajmniej wrogami cudzoziemców ani szowinistami. Je- steśmy dumni, że uniwersytet nasz kształcił ludzi z całego świata. Ale nie chcemy zgodzić się na nadużycia.”

Obecnie, nowe niebezpieczeństwo za- grza młodzież francuską: fala lu- dzi, przybyłych z Niemiec.

Walka o byt stała się ciężka. Ale student francuski ani na chwilę nie za- pomina o nakazach prawdziwej kul- tury.

3.000 ślubów pod choinką

Ciąg matrymonialny w Berlinie

3.000 młodych par ma stanąć na ślubnym kobiercu przed Bożym Narodzeniem w samym Berlinie.

Jest to niezwykle podwójna ilość małżeństw zawieranych corocznie o tej porze i z tego powodu pamięta wiele radosznych i wesołych chwil w kołach rodzinnych i przyjacielskich. Mówi się, oczywiście, że nie ma tu wzmogła obojętne do zawarcia związków małżeńskich wpływu doskonałego ducha narodu i optymizmu co do sytuacji materialnej kraju.

Spodziewają się, że i inne miasta i prowincje niemieckie nie zawiodą i że matrymonialna wierzba skończy około 18 — 20.000 par w Hitlerji. Byłby to wielki rekord gdyż statystyk, z statystyk kilku lat podają liczbę 4-5.000 małżeństw zawieranych w okresie świąt Bożego Narodzenia.

Już obecnie w urzędach stanu cywilnego w Berlinie „pożamawane” są wszystkie godziny na dzień Wigilijny i dni poprzedzające. Ślub pod choinką — to ideał dla sentymentalnych serc niemieckich, ponieważ okazja dla przyszłych wspomnień. Już zgóry czuje parę chęć sobie zabezpieczyć wrażeń na 30 lat — by móc co roku pod błyszczącą choinką wskazywać na wspomnienia romantycznego wieczoru w gnieńnym „gdy byłam pierwszą raz we dwójce”.

Romantyzm, romantyzm, ale ślub na Boże Narodzenie ma swe podstawy także w zdrowym rozsądku: dla wielu par, naukowych, urzędowych itp. jest to okazja do tygodniowego urlopu, a więc możliwość odbycia równocześnie podróży poślubnej z świątecznym weekendem. I przyjemnie i taniej. Dla innych — to znów możliwość urządzenia zjazdu rodzinnego przy kazi ślubu i zebrań, osobście p. d. k.ów i zyczeń.

Niektóre pary jednak chętnie unikają i gość i rozłąk oraz ciekawości nasładowi i znajomości. Wyjeżdżają na ślub do obcego miasta i zjawiają się w ostatniej chwili w urzędzie cywilnym z głębi kraju.

W trzech wierszach Ważne wiadomości

Obowiązkiem każdego prawowitego Niemca jest, jak głosi oficjalny nakaz, posiadanie rodziny, złożonej z co najmniej dwójki dzieci.

Stywny Spada, rozbił korytarz, uciekł ze szpitala wczoraj, gdzie leczył się z ran, otrzymanych w bóju z policją.

Obliczono, że w łódzkiej znajduje się przeszło milion ludzi, dotkniętych trudem.

Księżna Astrid, królowa Szwecji, w następnym tygodniu będzie się wesoła z trzema pot. mka.

We włoskim mieście Batolado zdarzył się niezwykle wypadek. Podczas burzy zawaliła się wieża wieżowca gmachu i kilkanaście osób poniosło śmierć lub rany.

We Francji modny stał się system odchudzania zapomocą elektryczności. Lekarze uważają go za mało szkodliwy dla zdrowia.

Sędziowie angielscy, rozpatrując sprawy przejechania przez samochód, ekapują winnych szoferów, przez innych kar, również na odpowiedzialność w szpitalu ofary swej nieostrożności.

nym z gilem, uprawiającym do zawarcia ślubu.

Oszczęda im to oczu elektrycznych, nudnych gratulacji — a także wydatków na przyjęcie gości. Przed ślubem cywilnym lub po powrocie z młodego miesiąca zapraszają duch wnie- go ze swej parafii do siebie, do domu by w zaciszu domowym udzielił im błogosławieństwa z omniocem urocz- steg — pochodzą do k.ś.ola.

Tak pobierała się ludzka dyskretność i niezamierzony.

Ruch matrymonialny w okresie Bożego Narodzenia bardzo jest miły i przy- łyk — dla państwa, które oblicza na skalę przyszłego „przyrostu naturalnego” i ewentualnych brunoatnych żołn- ęzy, lecz i, dla wszelkiego rodzaju kup- ców, pośredników i agentów.

Narzeczeni opędzić się nie mogą przed ofertami: meble, urządzenia ku- chenne, dywany, lampy kwat, ubra- pecten i od ognia, kradzieży i śmiej- ci — drzwiami i oknami cisną się po- średnicy, zachwalający swój towar.

Wynot wali sobie adresy nowożeń- ców z czarnej tablicy w urzędzie sta- nu cywilnego, gdzie „wywiszono” kandydatów do zawarcia małżeństwa.

Wydały obecnie rozporządzenie, by ślony trzymane były w specjal- nych rezerwach i by pozwolenia na polowanie wydawane były z wielkimi ograniczeniami. Pocihu opowadają sobie, że prócz tych lu- manitarnych względów wchodzi tu w grę przyczyna innej natury: cho- dzi o to, by kość sioniowa nie spa- dła zbyt w cenę...

Władze prześladowały kłówe sioni i za- łożenie bóloni, które doprowadza- ją do szalu.

Alie wracając do napadów sioni na osiedla ludzkie, zdarza się, nie- kiedy, napad całych stad na wieś murzyńska.

Dla względów bezpieczeństwa a także dla ochrony sioniego ga- tunku od wymarcia, władze Kongo

zabiegają o wyeliminowanie sioni z terenów, które doprowadza- ją do szalu.

Alie wracając do napadów sioni na osiedla ludzkie, zdarza się, nie- kiedy, napad całych stad na wieś murzyńska.

Dla względów bezpieczeństwa a także dla ochrony sioniego ga- tunku od wymarcia, władze Kongo

zabiegają o wyeliminowanie sioni z terenów, które doprowadza- ją do szalu.

Alie wracając do napadów sioni na osiedla ludzkie, zdarza się, nie- kiedy, napad całych stad na wieś murzyńska.

Dla względów bezpieczeństwa a także dla ochrony sioniego ga- tunku od wymarcia, władze Kongo

zabiegają o wyeliminowanie sioni z terenów, które doprowadza- ją do szalu.

Alie wracając do napadów sioni na osiedla ludzkie, zdarza się, nie- kiedy, napad całych stad na wieś murzyńska.

Dla względów bezpieczeństwa a także dla ochrony sioniego ga- tunku od wymarcia, władze Kongo

zabiegają o wyeliminowanie sioni z terenów, które doprowadza- ją do szalu.

Alie wracając do napadów sioni na osiedla ludzkie, zdarza się, nie- kiedy, napad całych stad na wieś murzyńska.

Dla względów bezpieczeństwa a także dla ochrony sioniego ga- tunku od wymarcia, władze Kongo

zabiegają o wyeliminowanie sioni z terenów, które doprowadza- ją do szalu.

Alie wracając do napadów sioni na osiedla ludzkie, zdarza się, nie- kiedy, napad całych stad na wieś murzyńska.

Dla względów bezpieczeństwa a także dla ochrony sioniego ga- tunku od wymarcia, władze Kongo

zabiegają o wyeliminowanie sioni z terenów, które doprowadza- ją do szalu.

Alie wracając do napadów sioni na osiedla ludzkie, zdarza się, nie- kiedy, napad całych stad na wieś murzyńska.

Dla względów bezpieczeństwa a także dla ochrony sioniego ga- tunku od wymarcia, władze Kongo

zabiegają o wyeliminowanie sioni z terenów, które doprowadza- ją do szalu.

Alie wracając do napadów sioni na osiedla ludzkie, zdarza się, nie- kiedy, napad całych stad na wieś murzyńska.

Dla względów bezpieczeństwa a także dla ochrony sioniego ga- tunku od wymarcia, władze Kongo

zabiegają o wyeliminowanie sioni z terenów, które doprowadza- ją do szalu.

Alie wracając do napadów sioni na osiedla ludzkie, zdarza się, nie- kiedy, napad całych stad na wieś murzyńska.

Dla względów bezpieczeństwa a także dla ochrony sioniego ga- tunku od wymarcia, władze Kongo

Ratujcie słońce!

Ból zęba czyni ze słońca bestię...

Od lat już mówią i piszą o tem, że słońce i inne afrykańskie zwie- rzęta są na wymarcie ze względu na liczne wyprawy myśliwskie w głąb afrykańskiego lądu. Od kilku już lat istnieją w Afryce okolicz- ę, gdzie nie wolno ani polować na sło- nie, ani też chwycić ich w sidła.

Słońce uchodzą za najłagodniej- sze zwierzęta. A jednak, zdarzają się wypadki, gdy słoń staje się nie- bezpieczny. Starzy znawcy sioni

wiedzą, kiedy się to dzieje.

Oto, słońce cierpią często na ból zębów. I wówczas, dzieje się z nie- mi coś okropnego. Nikt nie poznaj- by w nich wtedy tych łagodnych, jedzących z ręki olbrzymów. Taki nieszczęśliwy dotknięty bólem zę- ba słoń, odchodzi od swego stada, ale bynajmniej, nie zaszywa się w dżungli, by jak inne zwierzęta me- czyć się samotnie. Nie! Słoń zasle- piony straszącym bólem, szuka...

ludzi. Na nich, tych małych stwo- rzeniach, które normalnie zbyt po- gańdza, by go mieli zajmować, wy- łaśdowuje całą swą wściekłość. Cóż obchodzi go, wówczas, plan- tacje kawy, spotkanie po drodze? Nie pija kawy, więc nie może ich szanować. Cóż obchodzi go upra- wa bawelny? Nie nosi bawelnia- nych ubrań, więc nie zwraca uwagi na bawelnę. Potężnymi kopytami trąca wszystko, co napotka po- drodze. Wstarczy, by taki rozhu- kany i szalony ból słoń przebiegł przez pole, a nie pozostał ani śla- du z wysiłku wielu czarnych rąk ludzkich...

Jeżeli po drodze napotka słup telegraficzny, wyrwa je z ziemi. Jeżeli natrafi na samochód, depce nogami samochód i wszystkich, kto- rzy w nim jada. Przecież go bola- zęby, więc niech wszystko gnie!

Hodowcy sioni wiedzą doskonale o tych właściwościach wielkich zwierząt. W berlińskim ogrodzie zoologicznym przebywał jakiś czas słoń, cierpiący na ból zębów. Umieszczono go w mocnej klatce i nie pozwalano podchodzić do nie- go dzieciom z jabłkami czy bułkami. Poza tem we wszystkich wiekszych ogrodach zoologicznych istnieje ur- rząd dentysty sioni, który ma obo- wiązek...

Wprawdzie zaraz po godzinie 10-iej rano możemy jeszcze przebywać jak- ę drobne nieporozumienia w związku z korespondencją, podrózkami, młodzieżą — ale nie będzie to mieć żadnego większego znaczenia.

Dzień dzisiejszy nadaje się do czy- nienia wysiłków w celu poprawy na- szej sytuacji życiowej, układania pla- nów na przyszłość — zwłaszcza doty- czących pracy i zbrojku — może nam przynieść jasną orientację w sytuacji życiowej, nastrojów i perspektyw finansowych.

Dzień dzisiejszy to jest nam równie- ż przyniesie realizację naszych pragnie- ń.

Wprawdzie zaraz po godzinie 10-iej rano możemy jeszcze przebywać jak- ę drobne nieporozumienia w związku z korespondencją, podrózkami, młodzieżą — ale nie będzie to mieć żadnego większego znaczenia.

Dzień dzisiejszy nadaje się do czy- nienia wysiłków w celu poprawy na- szej sytuacji życiowej, układania pla- nów na przyszłość — zwłaszcza doty- czących pracy i zbrojku — może nam przynieść jasną orientację w sytuacji życiowej, nastrojów i perspektyw finansowych.

Dzień dzisiejszy to jest nam równie- ż przyniesie realizację naszych pragnie- ń.

Wprawdzie zaraz po godzinie 10-iej rano możemy jeszcze przebywać jak- ę drobne nieporozumienia w związku z korespondencją, podrózkami, młodzieżą — ale nie będzie to mieć żadnego większego znaczenia.

Dzień dzisiejszy nadaje się do czy- nienia wysiłków w celu poprawy na- szej sytuacji życiowej, układania pla- nów na przyszłość — zwłaszcza doty- czących pracy i zbrojku — może nam przynieść jasną orientację w sytuacji życiowej, nastrojów i perspektyw finansowych.

Dzień dzisiejszy to jest nam równie- ż przyniesie realizację naszych pragnie- ń.

Wprawdzie zaraz po godzinie 10-iej rano możemy jeszcze przebywać jak- ę drobne nieporozumienia w związku z korespondencją, podrózkami, młodzieżą — ale nie będzie to mieć żadnego większego znaczenia.

Dzień dzisiejszy nadaje się do czy- nienia wysiłków w celu poprawy na- szej sytuacji życiowej, układania pla- nów na przyszłość — zwłaszcza doty- czących pracy i zbrojku — może nam przynieść jasną orientację w sytuacji życiowej, nastrojów i perspektyw finansowych.

Dzień dzisiejszy to jest nam równie- ż przyniesie realizację naszych pragnie- ń.

Wprawdzie zaraz po godzinie 10-iej rano możemy jeszcze przebywać jak- ę drobne nieporozumienia w związku z korespondencją, podrózkami, młodzieżą — ale nie będzie to mieć żadnego większego znaczenia.

Dzień dzisiejszy nadaje się do czy- nienia wysiłków w celu poprawy na- szej sytuacji życiowej, układania pla- nów na przyszłość — zwłaszcza doty- czących pracy i zbrojku — może nam przynieść jasną orientację w sytuacji życiowej, nastrojów i perspektyw finansowych.

Dzień dzisiejszy to jest nam równie- ż przyniesie realizację naszych pragnie- ń.

Wprawdzie zaraz po godzinie 10-iej rano możemy jeszcze przebywać jak- ę drobne nieporozumienia w związku z korespondencją, podrózkami, młodzieżą — ale nie będzie to mieć żadnego większego znaczenia.

Dzień dzisiejszy nadaje się do czy- nienia wysiłków w celu poprawy na- szej sytuacji życiowej, układania pla- nów na przyszłość — zwłaszcza doty- czących pracy i zbrojku — może nam przynieść jasną orientację w sytuacji życiowej, nastrojów i perspektyw finansowych.

Dzień dzisiejszy to jest nam równie- ż przyniesie realizację naszych pragnie- ń.

Wprawdzie zaraz po godzinie 10-iej rano możemy jeszcze przebywać jak- ę drobne nieporozumienia w związku z korespondencją, podrózkami, młodzieżą — ale nie będzie to mieć żadnego większego znaczenia.

Dzień dzisiejszy nadaje się do czy- nienia wysiłków w celu poprawy na- szej sytuacji życiowej, układania pla- nów na przyszłość — zwłaszcza doty- czących pracy i zbrojku — może nam przynieść jasną orientację w sytuacji życiowej, nastrojów i perspektyw finansowych.

Dzień dzisiejszy to jest nam równie- ż przyniesie realizację naszych pragnie- ń.

Wprawdzie zaraz po godzinie 10-iej rano możemy jeszcze przebywać jak- ę drobne nieporozumienia w związku z korespondencją, podrózkami, młodzieżą — ale nie będzie to mieć żadnego większego znaczenia.



Pomimo śnieżystego mrozu na ślizgawkach nie brak zwolenników ty- ularstwa.

Co wróżą gwiazdy na dzień 10 grudnia?

Dobrze się zapowiada

Już wczesne godziny ranne przyniosły nam falę zwiększo- nej energii, samo- dzielności, przed- ębiarstwa, a cho- ciaż pod względem se- sunków z os. ba- ni wyżej stojącym, rane dzisiejszy nie przedstawia się dodatnio — to jed- nak nie należy pomyśleć ewentualności szybko ustania na rzecz lepszych na- strojów i powodzenia.

Wtem dzień dzisiejszy przynosi nam dobrą passę, która spotęguje się jeszcze wczoraj i dzięki której mo- żemy osiągnąć powodzenie w różnych dziedzicach.

Wprawdzie zaraz po godzinie 10-iej rano możemy jeszcze przebywać jak- ę drobne nieporozumienia w związku z korespondencją, podrózkami, młodzieżą — ale nie będzie to mieć żadnego większego znaczenia.

Dzień dzisiejszy nadaje się do czy- nienia wysiłków w celu poprawy na- szej sytuacji życiowej, układania pla- nów na przyszłość — zwłaszcza doty- czących pracy i zbrojku — może nam przynieść jasną orientację w sytuacji życiowej, nastrojów i perspektyw finansowych.

Dzień dzisiejszy to jest nam równie- ż przyniesie realizację naszych pragnie- ń.

Wprawdzie zaraz po godzinie 10-iej rano możemy jeszcze przebywać jak- ę drobne nieporozumienia w związku z korespondencją, podrózkami, młodzieżą — ale nie będzie to mieć żadnego większego znaczenia.

Dzień dzisiejszy nadaje się do czy- nienia wysiłków w celu poprawy na- szej sytuacji życiowej, układania pla- nów na przyszłość — zwłaszcza doty- czących pracy i zbrojku — może nam przynieść jasną orientację w sytuacji życiowej, nastrojów i perspektyw finansowych.

Dzień dzisiejszy to jest nam równie- ż przyniesie realizację naszych pragnie- ń.

Wprawdzie zaraz po godzinie 10-iej rano możemy jeszcze przebywać jak- ę drobne nieporozumienia w związku z korespondencją, podrózkami, młodzieżą — ale nie będzie to mieć żadnego większego znaczenia.

Dzień dzisiejszy nadaje się do czy- nienia wysiłków w celu poprawy na- szej sytuacji życiowej, układania pla- nów na przyszłość — zwłaszcza doty- czących pracy i zbrojku — może nam przynieść jasną orientację w sytuacji życiowej, nastrojów i perspektyw finansowych.

Dzień dzisiejszy to jest nam równie- ż przyniesie realizację naszych pragnie- ń.

Wprawdzie zaraz po godzinie 10-iej rano możemy jeszcze przebywać jak- ę drobne nieporozumienia w związku z korespondencją, podrózkami, młodzieżą — ale nie będzie to mieć żadnego większego znaczenia.

Dzień dzisiejszy nadaje się do czy- nienia wysiłków w celu poprawy na- szej sytuacji życiowej, układania pla- nów na przyszłość — zwłaszcza doty- czących pracy i zbrojku — może nam przynieść jasną orientację w sytuacji życiowej, nastrojów i perspektyw finansowych.

Dzień dzisiejszy to jest nam równie- ż przyniesie realizację naszych pragnie- ń.

Wprawdzie zaraz po godzinie 10-iej rano możemy jeszcze przebywać jak- ę drobne nieporozumienia w związku z korespondencją, podrózkami, młodzieżą — ale nie będzie to mieć żadnego większego znaczenia.

Dzień dzisiejszy nadaje się do czy- nienia wysiłków w celu poprawy na- szej sytuacji życiowej, układania pla- nów na przyszłość — zwłaszcza doty- czących pracy i zbrojku — może nam przynieść jasną orientację w sytuacji życiowej, nastrojów i perspektyw finansowych.

Dzień dzisiejszy to jest nam równie- ż przyniesie realizację naszych pragnie- ń.

Wprawdzie zaraz po godzinie 10-iej rano możemy jeszcze przebywać jak- ę drobne nieporozumienia w związku z korespondencją, podrózkami, młodzieżą — ale nie będzie to mieć żadnego większego znaczenia.

„Módlcie się za mnie...”

Nie przewódził bolszewików

W Leningradzie zdarzył się niezwy- kły wypadek. O. robotnicy, pracują- cy przy burzeniu jednego ze starych domów, natrafili na zamurowaną w ścianie butelkę. W butelce znajdowa- ęła się kartka, opatrzona datą roku 1746.

Kartka była zapisana następująco:

„Jestem pewien, że kłómkówkę bę- dzie, o człowieku, który po latach znajdziesz tu pisanie: ubogim, czy bo- gatym, cnotliwym, czy rozpustnym, młodym czy starym, prostakiem czy szlachcicem, cywilnym, wojskowym czy duchownym, — nie omieszkaż zmówić modlitwy za duszę człowieka, który tu si w pisał”.

Robotnicy przeczytali, rozśmiali się i kartkę zanęśli do muzeum. Wszys- ko przewódził stary Rosjanin z 18-ego wieku. Jednego tylko nie przewódził: komunizmu i związanej z nim bezbo- żności.

Przepraszam szanownego pa- na sędziego, ale kto to wszystko ro- bił?

— No kłómków? Oskarżony!

— Bajerki?

— Rozumie się.

— Sylwester?

— Syn Teofila i Biblanny?

— Tak jest.

— Wygląda na to, że ja. Ale nie wierzę! Zresztą... możliwe. Strasz- na rzecz, co ta wódka z człowiekiem robi.

Jak ja mogłem się do gołęgo ro- zebrać, kiedy flanelowa koszulka noszę, której za nie nie zde me przed 1 kwietnia. Inaczej taki katar mnie łapie, że rady sobie dać nie mogę.

A wtedy nie!

Widocznie musiałem być mocno pijany i znakiem tego proszę o za- stosowanie tej okoliczności łago- dzącej.

— To jest raczej okoliczność ob- ciążająca. Nie trzeba pić wódki... to się nie będzie robiło awantur. Ska- żę Sylwestra Bajerskiego na 1 miesiąc aresztu — rzekł surowo sędzia.

Pani Bajerski myślał chwilę, po- czem, machnąwszy ręką, powie- dzał:

— Trudno. Za kochaną policję chcę nie posiedzieć. Bo to deszcz nie deszcz, mroź nie mroź na rogły sio- i przywiał!

— Do policji? Ja? Wykluczone. Przecież ja bym się dał porobić w kawalki za każdego jeden komisar-

— Nie może być!

— Widocznie było. Bo protokół mówi wyraźnie: „Zatrzymany w komisariacie za opilstwo Bajerski Sylwester nie chciał wejść za kratki, ale stawiał czynny opór, uży- wając brudnych wyrazów.”

— Do policji? Ja? Wykluczone. Przecież ja bym się dał porobić w kawalki za każdego jeden komisar-

— Nie może być!

— Widocznie było. Bo protokół mówi wyraźnie: „Zatrzymany w komisariacie za opilstwo Bajerski Sylwester nie chciał wejść za kratki, ale stawiał czynny opór, uży- wając brudnych wyrazów.”

— Do policji? Ja? Wykluczone. Przecież ja bym się dał porobić w kawalki za każdego jeden komisar-

— Nie może być!

— Widocznie było. Bo protokół mówi wyraźnie: „Zatrzymany w komisariacie za opilstwo Bajerski Sylwester nie chciał wejść za kratki, ale stawiał czynny opór, uży- wając brudnych wyrazów.”

— Do policji? Ja? Wykluczone. Przecież ja bym się dał porobić w kawalki za każdego jeden komisar-

— Nie może być!

— Widocznie było. Bo protokół mówi wyraźnie: „Zatrzymany w komisariacie za opilstwo Bajerski Sylwester nie chciał wejść za kratki, ale stawiał czynny opór, uży- wając brudnych wyrazów.”

— Do policji? Ja? Wykluczone. Przecież ja bym się dał porobić w kawalki za każdego jeden komisar-

— Nie może być!

— Widocznie było. Bo protokół mówi wyraźnie: „Zatrzymany w komisariacie za opilstwo Bajerski Sylwester nie chciał wejść za kratki, ale stawiał czynny opór, uży- wając brudnych wyrazów.”

— Do policji? Ja? Wykluczone. Przecież ja bym się dał porobić w kawalki za każdego jeden komisar-

gatem, cnotliwym, czy rozpustnym, młodym czy starym, prostakiem czy szlachcicem, cywilnym, wojskowym czy duchownym, — nie omieszkaż zmówić modlitwy za duszę człowieka, który tu si w pisał”.

Robotnicy przeczytali, rozśmiali się i kartkę zanęśli do muzeum. Wszys- ko przewódził stary Rosjanin z 18-ego wieku. Jednego tylko nie przewódził: komunizmu i związanej z nim bezbo- żności.

Przepraszam szanownego pa- na sędziego, ale kto to wszystko ro- bił?

— No kłómków? Oskarżony!

— Bajerki?

— Rozumie się.

— Sylwester?

— Syn Teofila i Biblanny?

— Tak jest.

— Wygląda na to, że ja. Ale nie wierzę! Zresztą... możliwe. Strasz- na rzecz, co ta wódka z człowiekiem robi.

Jak ja mogłem się do gołęgo ro- zebrać, kiedy flanelowa koszulka noszę, której za nie nie zde me przed 1 kwietnia. Inaczej taki katar mnie łapie, że rady sobie dać nie mogę.

A wtedy nie!

Widocznie musiałem być mocno pijany i znakiem tego proszę o za- stosowanie tej okoliczności łago- dzącej.

— To jest raczej okoliczność ob- ciążająca. Nie trzeba pić wódki... to się nie będzie robiło awantur. Ska- żę Sylwestra Bajerskiego na 1 miesiąc aresztu — rzekł surowo sędzia.

Pani Bajerski myślał chwilę, po- czem, machnąwszy ręką, powie- dzał:

— Trudno. Za kochaną policję chcę nie posiedzieć. Bo to deszcz nie deszcz, mroź nie mroź na rogły sio- i przywiał!

— Do policji? Ja? Wykluczone. Przecież ja bym się dał porobić w kawalki za każdego jeden komisar-

— Nie może być!

Choinka dla dzieci pracowników państwowych

W prywatnych apartamentach p. Wojewody pod przewodnictwem p. Wojewodziny Reginy Zyndram-Kościałkowskiej odbyło się posiedzenie w sprawie urzędowania „Choinki dla dzieci pracowników państwowych”. Wśród członków rodziny urzędniczej wyłoniono komisję gwiazdkową w składzie: przewodnicząca p. Wojewodzina oraz członkinie: pp. Borowiczowa, Ciemnołowska, Kamińska, Modlińska, Ostruszkowa, Pacewiczówna, Raczaszewska, Rodziewiczowa, Seredyńska oraz Woliszowa.

„Choinka” odbędzie się w salach urzędu wojewódzkiego w pierwszych dniach stycznia 1934 r., i obfitować będzie w wiele atrakcji. Przyjdzie również opiekun grzecznej dziewczynki, Mikołaj, który rozdaje dzieciom paczki ze słodyczami oraz przygotowuje moc innych niespodzianek.

Na „Choinkę” komisja gwiazdkowa zaprasza wszystkie dzieci do lat 12-tych. W celu ustalenia liczby dzieci oraz wysokości wyasygnowania na ten cel

funduszu zarząd „Rodziny urzędniczej” zwrócił się do wszystkich urzędów państwowych, szkół średnich i powszechnych o podanie wykazów dzieci, które na „Choinkę” przybędą. Wstęp dla dzieci, których rodzice są członkami „Rodziny Urzędniczej” 50 gr., dla innych dzieci 75 gr.

Działki budowlane na Marcuku

W wyniku odbytej konferencji w sprawie ustalenia ceny sprzedaży przeznaczonych na parcelację terenów na Marcuku oddział białostocki Banku Gosp. Krajowego powiadomił komitet rozbudowy miasta w

Przed zamknięciem wystawy ochrony przyrody

Wystawa ochrony przyrody zamyka się w dniu dzisiejszym o godz. 7 wiecz. Zarząd państwowej rady ochrony przyrody wzywa wszystkich tych, którzy dotychczas wystawy nie zwiedzili, by uczynili to dziś przynajmniej w ogólnych fragmentach zapoznali się z jej działaniami.

Spisy poborowych r. 1913

Referat wojskowy tymczasowego zarządu m. Białegostoku opracowuje obecnie spisy męczyn, urodzonych w r. 1913. Spisy te w dniach 1-15 stycznia 1934 r. będą wyłożone do publicznego przeglądu. Każdy poborowy winien sprawdzić, czy jest prawidłowo zapisany. Reklamacje będą uwzględniane na miejscu. Stosownie do ustawy o powoz. obow. wojskowym wszelkie konsekwencje nieprawidłowego spisu ponoszą poborowi.

Konsumcja mięsa

W listopadzie dokonano na rzeźni miejskiej uboju 1.241 sztuk bydła rogatego wagi 186 150 kg., 871 cieląt wagi 14 110 kg., 814 baranów wagi 9843 kg., 937 wieprzów wagi 140 550 gr. oraz przywieziono z okolicznych miasteczek na rzeźnię 28 208 kg. mięsa wołowego i 811 kg. wieprzowiny. Razem Białystok w ub. miesiącu skonsumował 379 672 kg. mięsa, co stanowi powyżej 4 kg. na osobę.

Od udrczeń do zdrowia

poprzez Total. Total działa szybko: przy bólach reumatycznych, podagrach, bólach i rwaniu w stawach, migrenie, neuralgii, grypie i przeziębieniu. Total uśmierza bóle i przynosi ulgę, nie wywołując żadnego ubocznego, ujemnego wpływu na serce i żołądek. Już od przeszło lat 15-tych z powodzeniem stosuje się przy tych schorzeniach tabletki Total. Ty-

Wojsko dzieli się opłatkiem z biednymi dziećmi

Dowódca okręgu korpusu Nr. III w Grodnie gen. bryg. inż. Aleksander Litwinowicz zwrócił się z wyprzedzeniem do wojska oraz udział przedstawił tego społeczeństwa w skromnych żołnierskich wieczorach wigilijnych będzie najlepszym dowodem, że Armia jest ołoczoną miłością Narodu. Niechaj podarki gwiazdkowe, które miałyby być przeznaczone przez społeczeństwo dla wojska, oddane zostaną dzieciom tych najbardziej potrzebujących, którzy nie będą w możności zdobyć się w czasie świąt Narodzenia nawet na ciepłą strawę. Radość dzieci, obdarowanych temi podarkami, niech będzie radością żołnierzy, świadomych spełnienia czynu obywatelskiego. W tych garnizonach, gdzie warunki na to zezwala, można zaprosić do wigilii udziału w żołnierskich wieczorach wigilijnych również biedne dzieci, polecane przez lokalne komitety i stowarzyszenia. Niewątpliwie szlachetny ten apel pobudzi społeczeństwo do tem większej ofiarności na rzecz biednych dzieci.

Białymstoku, iż centrala banku wyraziła zgodę na bonifikatę ceny szacunkowej w wysokości 25%, 50% i 75% w zależności od kategorii działek. Po podzieleniu ogólnych kosztów inwestycji terenów, wynoszących 30.593 zł. 75 gr., przez 20.686 (metrów kwadr. powierzchni) przypada za metr: dla 7 działek I kategorii 1.70 zł.; dla 9 działek II kategorii — 1.63 zł. oraz dla 8 działek III kat. — 1.56 zł. z tem zastrzeżeniem, iż powyższa cena, jako minimalna, obowiązująca będzie, o ile działki rozsprzedane zostaną do 1 października 1934 r. Na warunki te wyraziło swą zgodę już 37 osób

Systematyczna walka z gruźlicą może wykorzenić tę straszną plagę ludzkości

Nabywajcie nalepki przeciwgruźlicze

Na gorącym uczynku puszczania w obieg fałszywych pieniędzy

W osadzie Sopoćkinie pow. augustowskiego zostali ujęci na gorącym uczynku puszczania w obieg fałszywych monet 5 i 10-złotowych Józef Olszewski,

mieszkaniec wsi Kalety gm. Głuchów pow. suwalski i Władysław Oleczak, mieszkaniec m. Zgierz pod Łodzią, zamieszkały od mies. listopada br. w Kaletach. Podczas dokonanej rewizji osobistej, znaleziono u Oleczaka fałszywe monety dwu 5 złotych i 10-złotowe a przy Olszewskim — 1 monetę 5 złotych. Zeznali oni, iż fałszywe 5 i 10 zł. monety na ogólną sumę 100 zł otrzymali od przybyłego rzekomo do Kalet — Stanisława Psurskiego, mieszkańca m. Zgierz, który ma sprawę w sądzie okręgowym w Łodzi za puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy.

Choroby zakaźne
Według danych statystycznych wydziału zdrowia tymczasowego zarządu m. Białegostoku — zanotowano w ub. tygodniu 4 wypadki zapadnięcia na płenicę, 6 na błonicę, 1 różę i 3 ospy wietrznej.

Zajęta się czupryna

10 letnia Masza Rozencweig (Sosnowa 32) mając głowę posmarowaną naftą zbliżyła się do zapalonej świecy, wskutek czego doznała poparzenia głowy i rąk. Odwieziono ją do szp. Żydowskiego. Stan zdrowia życiu nie zagraża.

Herman Simberg

Na deskach scenicznych teatru „Palace” wystąpi jutro o godz. 8 wiecz. światowej sławy śpiewak, pierwszy tenor opery berlińskiej i medjołańskiej, Herman Simberg. Młody, bo zaledwie 28 lat liczący Simberg zdobył sobie pozyskać bardzo przychylne recenzje prasy w Polsce i pełne powodzenie swych koncertów. Jak można przypuszczać jutrzejszy jego występ będzie dalszym sukcesem w jego podróży artystycznej po Polsce

NERWOL

Chemika Dr. Franzosa, jedyny dyktant i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw **REUMATYZMOWI** kluczu z powodu przeziębienia, postrzałów, ischiasowi itp. wszędzie do nabycia.
Wyrób i główna sprzedaż **APTEKA MIKOŁASCHA** Lwów, Kopernika 1.

Dr. A. ADAMOWICZ Choroby: skórne, weneryczne, płciowe (niemiec) Przyjmuje w gabinecie **Dr. A. GURWICZA** Białystok, Marsz. Piłsudskiego 17, tel. 6-40 od godz. 10 do 1-jej i od 4-jej do 8-jej wiecz.

Popierajcie L.O.P.P.

Dr. med. **MARCELI DOBRZYŃSKI**, Warszawa
Choroby weneryczne, skórne, niemiec płciowa.
Ul. Foksal 15, przy Nowym Świecie Od 9—215—8 w Świata do 2. Tel. 690 93

POLSKI TELEFUNKEN



ZAWSZE PIERWSZY

bo jest produktem nieustającej energii twórczej człowieka wynalazcy, który nie spoczywa na laurach osiągniętego sukcesu, lecz stale dąży naprzód, ulepszając i udoskonalając swą produkcję. Dlatego odbiorca **POLSKI TELEFUNKEN** jest ostatnim wyrazem techniki.
NIEOSIĄGNIĘTA DOTYCHCZAS PIĘKNOŚĆ TONU.
Żądajcie przed kupnem demonstracji porównawczej.

LECZNICA

dla przychodzących chorych
Białystok, Sienkiewicza 3. Tel. 1-38
Przyjęcia lekarzy specjalistów
W chorobach: **godyny**
Skóry, wenerycznej, niemocy 11-21-8
Dzieci 12-1
Wewn. serca i przem. mat. 10-10-1-214-6
Kobięcych i akuszerji 11-1-5-6
Porady dla ciężarnych 11-1-5-6
Nerwowych 1-2
Gardła, uszu i nosa 6-7
Oczu — dobieranie szkieł 6-7
Chirurgia i wotorki i piątki 1-2
Pęcherza i dróg mocz. i czwartki 3-4
Gabinet dentystryczny 10-11-4-7
Analizy moczu, krwi i zastrzyki 9-7
Porady i badania przedślubne **WIZYTA 3 zł.**
Popierajcie L. O. P. P.

Znakomita sprawność Osramówek w przetwarzaniu prądu na światło
daje całkowitą pewność, że spoczywając otrzymujemy pełną równowagę światła za zużycia do oświetlenia prąd

OSRAMÓWKI
wydzielają równomierne światło przez cały czas ich użytkowania
OSRAMÓWKI
sa wyroblem polskim

Koncert orkiestry i chóru szkoły im. króla Zygmunta-Augusta

W auli gimn. państw. im. króla Zygmunta-Augusta odbył się wczoraj wieczorem pod batutą prof. S. Sobierajskiego koncert orkiestry symfonicznej i chóru tego gimnazjum na fundusz wycieczkowy. Koncert zaliczyć można do imprez udanych. Wyróżniła się zwłaszcza orkiestra symfoniczna, która wykonała: „Pikową Dmę”, „Lekką kawalerię” i „Flegle bandytów” Fr. Suppé’a, „Eugeniusza Oniegina” Czajkowskiego, „Wilhelma Tilla” G. Rossiniego i marsz z op. Carmen. Zławsza te dwa ostatnie utwory wypadły zupełnie dobrze, stawiając orkiestrę gimnazjum w rzę-

dzie najlepszych orkiestr szkolnych. Gorzej, niż można było oczekiwać, wypadły produkcje chóru szkolnego, zupełnie niemal odnowionego z początkiem roku szkolnego.

Dobrze wykonał koncert Berlioz Nr. 9 cz. I solo na skrzypcach uczeń kl. VI tego gimnazjum, A. Gutkiewicz, przy akompaniamencie ucznia V kl. tego gimnazjum Chmielnika. Dobrze się on zapowiada na przyszłość, o ile swój talent pogłębi dalszą wyłożoną pracą. Jest on uczniem szkoły muzycznej im. Fr. Chopina, a dzięki p. Wojewodzie uzyskał stypendium na dalsze studia.

Koncert dał słuchaczom wiele zadowolenia, i wyrażono życzenia, aby orkiestra i chór gimnazjum częściej występowały na scenie. P. prof. Sobierajskiemu składano gratulacje.

Sąd w Zabłudowie

Sąd grodzki udaje się na sesję wyjazdową do Zabłudowa, gdzie w dniach 11-14 bm. rozpatrzy cały szereg spraw karnych okolicznych mieszkańców.

Dyżury nocne aptek

Dziś pełni dyżur apteka: E. Wilbuszewska, R-k Kościuszki 17.

Dr. Betty MIELNIK

choroby kobiece i akuszerja przeprowadziła się ul. Rynek Kościuszki Nr. 7, tel. 8-78. Przyjmuje od godz. 10-1 i 4-7 w.

APOLLO CENY OD **54 gr.**
Pocz. poranków: 11³⁰, 11¹⁵ 13 **Dziś** Pocz. wiecz.: 6, 6⁴⁵, 8³⁰ i 10²⁰
Wyczarowana bajka romantyczna dwojga kochanków różnych ras
GORZKA HERBATA GENERALA YEN
Konflikt miłosny między duszą Zachodu i Wschodu
Genjalna reżyserja **FRANKA KAPRY**
W rolach głównych:
Uosobienie męskości **NILS ASTER** Bożyszcze kobiet
jako generał YEN
Uroczą, kuszącą **BARBARA STANWYCK** Powabna i elegancka
Egzotyczna, piękna **TOSHIA MORI** Oryginalna i czarująca
jako jego biała niewolnica
jako kochanka generała, szpieg i zdradczyni
PONADTO: ILUSTRACJA GROTESKOWA znakomitej „MIKI-MAUS” słynnego utw. muzycznego **„NA RYNKU PERSKIM”**

Wydawca - **MARJA LUBKIEWICZ-LEWANDOWSKA.**

Redaktor **Lucjan Duckżyński**